

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Piusa pap. i Pelagii.  
Jutro: Jana Gwałb. Marcyany.  
Pojutrze: Małgorzaty.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. stł. 3 51 zach. 8 18.  
Jutro: » » 3 52 » 8 18.  
Pojutrze: » 3 53 » 8 17.

## Rodzice, ucźcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Takie hasło głosi każda gazeta polska, takie hasło wypisało na swym sztandarze całe społeczeństwo polskie. I słusznie, bo to jest główny obowiązek, jaki mamy do wypełnienia. Walka dzisiejsza narodu polskiego z żywiołem niemieckim, tocząca się na całej przestrzeni państwa pruskiego, to walka o język i wiarę. Z tej walki ta strona wyjdzie zwycięsko, której kultura będzie silniejszą, trwalszą i obfitszą w błogie owoce. Jeżeli tedy my lepszą wywalczymy sobie chcemy dołączyć i utrzymać swą narodowość, to pielęgnujmy naszą kulturę, pielęgnujmy nasz język polski i zachowujmy swą obyczajność narodową. Przeciwnicy nasi, dążący do niemieczenia i lutrzenia Polaków, wiedzą o tem bardzo dobrze, wiedzą, że język stanowi główną podstawę narodu i dla tego wszelkimi środkami i środkami starają się o to, ażeby odebrać nam nasz język drogi i wyzuć nas z poczucia narodowego.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku! Oto hasło nasze, oto nasz obowiązek. Lecz czyż wszyscy przejęliśmy się hasłem tem i wedle niego postępujemy? Czyż wszyscy dbamy o to, ażeby dzieci nasze umiały czytać i pisać po polsku? Niech każdy rękę swą położy na sercu i sam na to odpowie. Wiele, bardzo wiele mamy jeszcze rodzin polskich nie troszczących się o polskie wychowanie swych dzieci, którym obojętnie, czy dzieci ich będą Polakami, czy też Niemcami. Wielu niestety mamy jeszcze takich ojców i matek, którzy dzieciom swym nie podadzą elementarza polskiego lub gazety polskiej, z których one swej mowy uczyć się powinny.

Jeżeli dziecko nie umie czytać i pisać po polsku, a gdy podrośnie, powędruje w świat za pracą lub do wojska, to wtedy, Bracie Rodaku, otrzymasz od niego list pisany po niemiecku, którego nie dobrze albo wcale nie zrozumiesz! Czyż jeszcze nie pojmujesz, jak ważną jest rzeczą, uczyć dzieci czytać i pisać po polsku. Powie może niejeden: tak, ale na to nie ma czasu. Zaraz odpowiem: tyle czasu starczy, a jeżeli rzeczywiście trudno znaleźć tę chwilę czasu, daj dziecku elementarz, daj dziecku książkę, daj dziecku gazetę polską do ręki. Niech sylabizuje, niech czyta, niech samo uczyć się powoli, a wnet ukaza się skutki dobre. Tylko nieco dobrej chęci, silnej woli i wytrwałości potrzeba.

Pamiętajcie, rodzice, że dzieci do śmierci będą wam wdzięczne, jeżeli nauczycie je czytać i pisać po polsku i że tylko wtedy wyrosną na dobrych obywateli polskich i wiernych katolików.

## Protestanci przeciw Matce Boskiej.

W posiadaniu protestantów znajduje się starożytny kościół pocysterski w Dobrołuku. Kościół ten odnowiono ostatnimi czasy. Ponieważ odkryto tam przy pracach

restauracyjnych także stary posąg przedstawiający N. M. Pannę z Dzieciątkiem Jezus na ręku, postanowili kierownicy budowy, piękną tę figurę pozostawić na ołtarzu.

To tak dalece obrazilo uczucia protestanckie kilku pism ewangelickich, ze ostro przeciw temu zaprotestowały. Organ pastora »Reichsbote« pisze wprost: »czy taka Królowa niebios nie jest wprost kłamstwem na ewangelickim ołtarzu?« —

Na to odpowiada »Germania« mniej więcej tak:

Dla czego nie uczuwają ci panowie jako kłamstwo, ze wszystkie owe piękne kościoły sredniowieczne katolikom prosto odjęte zostały i przekazane są protestantom? Dla czego nie porusza się ich protestanckie uczucie na widok wspaniałych obrazów i posągów, tych pomników czysto katolickiej wiary i życia, co przecie wszystko w kościele protestanckim działać musi jak »kłamstwo«? Jeżeli patrzy się na rozliczne kościoły ongi katolickie, a dziś protestanckie, to do głębi duszy jest się poruszonym, że wiara, która obecnie głoszona bywa w tych kościołach, w najostrejszym stoi przeciwieństwie do ducha tych, którzy te kościoły zbudowali. Dla czego tego nie odczuwa się po stronie protestanckiej?

Jeżeli »Reichsbote« ułożył słowa »kłamstwo«, nie cofamy się. Ale przed kłamstwem musiała być prawda. Pokazuje się jednak, jak to ów posąg stwierdza, że nabożeństwo do Matki Bożej starsze było, niż protestantyzm, który pojawił się dopiero w 16 wieku i cześć Maryi zniósł i zniemawidził. Gdzież tedy jest prawda, a gdzie kłamstwo? Chętnie chwytamy się tej protestanckiej drażliwości i życzylibyśmy, aby katolikom wrócone były wszystkie te pomniki, kościoły kaplice, obrazy i figury, które muszą w oczach protestantów być wielkim »kłamstwem« i które stósują się do ich życia wiary jak pieść do nosa.

Dobra odpowiedź.

## Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** W Królestwie saskim zamierza rząd przeprowadzić zmianę prawa wyborczego do sejmiku. Saski minister hr. Hohenthal zapowiedział, że w jesieni rząd saski przedłoży sejmowi w Dreźnie projekt wyborów tajnych do sejmiku. Każdy wyborca ma mieć jeden głos, a kto ma przeszło 1600 mk. dochodu lub jednoroczną służbę wojskową, otrzyma głos dodatkowy. Wszystkie prawie państwa związkowe reformują sejmowe prawa wyborcze. Jedynie jeszcze Prusy nie dążą do żadnej zmiany swego prawa wyborczego do sejmiku, które Bismark sam nazywał »najmarniejszym z systemów wyborczych.«

— Cesarz Wilhelm i Stany Zjednoczone. Wychodzący w Nowym Jorku dziennik »Sun« donosi, że cesarz Wilhelm ofiarował Stanom Zjednoczonym swą pomoc na wypadek zatargu zbrojnego z Japonią, a nawet przyrzekł w razie potrzeby oddać do dyspozycji Stanom Zjednoczonym flotę niemiecką.

— Pielęgnowanie rosyjskiego języka w Prusach. »Germania« donoszą z Gdańska, że ma się tam rozpocząć 15 października rb. nowy kurs języka ruskiego dla urzędników, który ma trwać 9 i pół miesiąca. »Germania« dodaje od siebie, że ważniejszym byłoby, gdyby urzędnicy nauczyli się języka polskiego.

— Prezydentem najwyższego sądu administracyjnego zostanie w krótkim czasie mianowany wyższy radca tajny Lisco, dyrektor ministerjalny w urzędzie sprawiedliwości. Tak przynajmniej głosi »Kreuzztg.«.

— Nowe prawo Rzeszy o stowarzyszeniach ma zostać przedłożone parlamentowi niemieckiemu po wakacjach na samym początku nowej sesji. Tak donosi berlińska »Voss. Ztg.« Okrutnieśmy ciekawi tego nowego prawa.

— Za znęcanie się nad żołnierzami otrzymał podoficer Seide z 7 kompanii fizylierów gwardyi w Berlinie, rok więzienia i został przeniesiony do drugiej klasy wojskowej. Oprócz niego otrzymali podoficerowie Hahn i Koschty po 4 tygodnie średniego aresztu także za znęcanie się nad żołnierzami. Seide dopuścił się tych karygodnych czynów w przynajmniej 50 przypadkach. Pokazało się, że bił żołnierzy po twarzy i pod brodę, że ciągał ich za uszy po pokoju, że kulakował ich w plecy, że uderzał ich kolbą od karabinu pod kolana itd. Zdarzyło się też, że wyludzał od podwładnych pieniądze i wydał je na siebie, również nosił buty, które były własnością pewnego żołnierza, po kilka tygodni i wzbraniał się ich oddać do użytku właściciela.

— Cesarz wyjeżdża niebawem na wypoczynek letowy na wybrzeża Norwegii, dokąd się co rok udaje i wraca z powrotem 1 sierpnia.

— Opodatkowanie biletów IV klasy? W niemieckich kołach politycznych krąży wieść o przygotowaniu »poprawki« ustawy o opodatkowaniu biletów kolejowych. Poprawka ustawy polegać ma na tem, że i bilety kolejowe do IV klasy ulegną opodatkowaniu, rzekomo dla tego, aby liczba podróżujących III klasą nie uległa zmniejszeniu, liczba podróżnych IV klasą zaś zwiększeniu. Fiskus kolejowy bowiem prosił na ustawie o opodatkowaniu biletów doświadczenie, jak p. Zabłocki na mydle.

— **Rosya.** Car wydał orędzie, rozporządzające rozdanie 40 milionów morg majątków państwowych pomiędzy rolników, którym brak ziemi i to jeszcze przed zebraniem się następnej Dumy. Carowi i rządowi zależy na tem, ażeby pod wpływem tego dobrodziejstwa uzyskać przychylniejszych posłów w przyszłej Dumie.

— **Marokko.** Herszt rozbójników Raisuli wziął do niewoli Anglika Harry Macleana, naczelnego wodza wojsk sultańskich. W zamian za jego wydanie domaga się od sultana marokańskiego odbudowania fortecy Zinat, 100,000 durosów (moneta marokańska) wynagrodzenia pieniężnego, zamianowania gubernatorem Tangeru i naczelnikiem policyi marokańskiej. Sultán jest teraz pomiędzy młotem a kowadłem.

Gdy się na warunki Raisulego nie zgodzi, gotów mu zamordować Macleana, gdy zaś się na te warunki zgodzi, będzie miał za targ z mocarstwami europejskimi, które nie zgodzą się na to, ażeby rozbójnik jako gubernator i naczelnik policji psuł to, co oni tam naprawili i siał na nowo nienawiść do Europejczyków.

**Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18** w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10-1 i 4-6, w niedzielę i święta od 12-2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10-1 i 4-6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

### Wiadomości kościelne.

**Chelmińska diecezya.** Pelplin. Jak co rok podczas letnich wakacji uczniów Collegium Marianum, tak i tego roku w tym zakładzie odbywać się będą ćwiczenia duchowne nauczycieli w od poniedziałku 29-go lipca o 7 godz. wieczorem do piątku 2-go sierpnia rano. — Ks. wikary Makowski z Altschottland mianowany został kuratorem przy domu chorych Panny Maryi w Gdańsku, a ks. administrator Kamiński z Rozentala przesiedlony jako taki do Głubczyna.

**Berlin.** Na pamiątkę 700 rocznicy urodzin św. Elżbiety turyngskiej zostanie w Schoeneberg kościół katolicki pod tytułem tej świętej wybudowany. Obecnie należy ta dzielnica do parafii św. Macieja.

**Wireburg.** Dwaj młodzi kapłani, murzyni Juliusz Mkomazi i Andrzej Ngidi, wykształceni w Rzymie, odprawili tu w kościele św. Piotra i w kościele Karmelitów dnia 30 czerwca, prymicie swoje. Wracają oni do Trapistów w Marianhill, aby tam pracować nad nawróceniem rodaków swoich.

## 205) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Ale w jaki sposób zginął.

Czy popełnił samobójstwo i rzucił się w nurty rzeki, gryziony wyrzutami sumienia? Czy też inna przyczyna była powodem jego tajemniczej śmierci?

Zagadki tej nikt nie mógł rozwiązać oprócz Manueli.

Człowiek w masce wydał rozkaz, aby »Terror« stanął nad wieczorem u celu podróży i tak też się stało.

Zaledwie zapadł zmierzch, tajemniczy statek wpłynął do swej podwodnej przystani.

Zamaskowany wydał rozkaz i łódź wypłynęła wolno na powierzchnię Tamizy.

— Bill, ty będziesz mi towarzyszył, załoga niech odpoczywa. Tymczasowo pozostaniemy tutaj; mam nadzieję, że w Londynie dowiem się prędzej, gdzie ukrywają się te ładacznice.

I obaj opuścili statek, idąc do swego domku.

Zaledwie ukazali się w sionce, przywitał ich okrzyk podziwu.

— Pan przybył? O, co za radość, narzeczcie, powrócił pan do nas.

Był to Jim, który wydał ten okrzyk.

Pod wpływem radości rzucił się zamaskowanemu do nóg.

— Jim, wstań! — rozkazał tajemniczy człowiek. — Chódź do mego pokoju.

Wierny towarzysz Jacka podniósł się i udał za swym panem, radość wielka malała się na jego twarzy.

— Pomówimy o przyszłości — zaczął

### Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech to jeszcze teraz niezwłocznie uczyni. Numera początkowe mamy w zapasie i prześlemy je na życzenie darmo, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił. Poczta zaś dostarcza początkowych numerów za opłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

W dzisiejszych ciężkich dla nas Polaków czasach gazeta polska jest jedynym wiernym i szczerym przyjacielem polskiego ludu, dla tego też znajdować się powinna w każdym domu, nawet pod najuboższą strzechą.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gość Niedzielnym« i »Gospodarzem« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1907 (lipiec, sierpień i wrzesień) **1 markę**. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci **1 markę 24 fen.**, a kto sam z ekspedycją »Gazetę« odbiera, płaci **80 fen.** na cały kwartał.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zaniem żyć pozwoli.

### Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 10-go lipca 1907.

— Wakacje letnie w obwodzie inspekcji szkolnej Wartemborka rozpoczną się w mieście dnia 18 lipca i potrwać 4 tygodnie, w szkołach wiejskich dnia 20 lipca i potrwać 3 tygodnie.

— Wolno strzelać. W miesiącu lipcu wolno polować na rogacze, dzikie gęsi i kaczki, bekasy, dzikie łabędzie, żorawie, siewki, derkacze i inne plectwo wodne.

zamaskowany, przybywszy do swego pokoju. — Jim każ przynieść wina.

Ten wyszedł natychmiast i powrócił wkrótce.

Milcząc, zamaskowany wydział oczyma po pokoju, a jego podwładni usiedli przy stole w należytym oddaleniu.

— Ciesz się, że po pokoju zastałem w takim porządku. To zapewne narzeczona Dana sprawowała obowiązki gospodyni domu.

— Tak jest, łaskawy panie — odpowiedział Jim. — Dobra ta dziewczyna pracuje od świtu do nocy, tylko rozszoryczona, gdyż jak pan wie, była ofiarą barona Hardy.

Zamaskowany powstał i wyjął z szafy małe pudełko które położył na stół.

Następnie usiadł.

— Ona zabiła Clifforda, prawda?

— Tak jest, łaskawy panie, to było jej życzeniem, prosiła mnie o to usilnie. Dan zakochał się w niej, ale od czasu jak zemściła się na Cliffordzie, stroni od niego i doprowadza go swem oziębłym postępowaniem do rozpaczy.

Zamaskowany przysłuchiwał się w milczeniu.

Wtem drzwi się otworzyły i weszła młoda dziewczyna, niosąc na tacy kieliszki i butelkę wina.

Z nieśmiałością zbliżyła się do stołu i postawiła tacę poczem złożyła tajemniczemu człowiekowi głęboki ukłon.

— Pani jesteś panną Burke, prawda — zapytał człowiek w masce, patrząc na nią swymi płomiennymi oczami.

Kiwnęła tylko głową.

— Witam panią! — rzekł zamaskowany i podał jej rękę.

Dziewczyna uchwyciła podaną sobie dłoń i nim zdołał przeszkodzić, ucałowała ją.

— Na tutejszym urzędzie budowniczy (Stadtbauamt) wydzierżawiona zostanie w piątek 19 lipca przed poł. o 10 rola miejska położona przy domu chorych, dawniej do nauczycieli Sosnowskiego i Swierczewskiego należąca, na przeciąg 6 lat, począwszy od 1 października. Warunki dzierżawy ogłoszone będą w terminie.

— Wycofanie talarów. »Reichsanzeiger« ogłasza komunikat urzędowy, dotyczący wycofania z obiegu talarówek bitych w Niemczech, według którego talary tracą wartość z dniem 1 października 1907 roku. Wszelkie filie banku rzeszy i kasy rządowe przyjmować jednak będą talary, jako walutę i do wymiany do 30 września 1908 roku.

— Minister wojny wydał do wszystkich generalnych komend rozporządzenie, w którym zawiązuje władze administracyjne, ażeby się postarały o to, by podczas ćwiczeń jesiennych przy drogach drzewa były tak przycięte, ażeby zwieszające się zbyt nisko odnogi nie przeszkadzały wojsku w pochodzie.

— Nowe 100, 50 i 20 markowe banknoty zostaną w tych dniach w kurs puścić. Noszą one datę 6 czerwca 1907.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Gietkowo.** Przy przestawianiu wykoleiła się w poniedziałek maszyna pociągu roboczego. Z ludzi nikt przytem szwanku nie odniósł. Szkoda materialna jest również nieznaczna.

\* **Wartembork.** W niedzielę ubiegłą przyjmowane tu były dzieci do pierwszej Komunii św. — Burmistrz naszego miasta otrzymał 4 tygodniowy urlop. W czasie zastępować go będzie w urzędzie adwokat p. Lück.

\* **Jonkowo.** W niedzielę na rannem nabożeństwie przystąpili dzieci naszej parafii do pierwszej Komunii św., a o godz. 8 wprowadzona została ofiara do Nowego Kokendorfu.

\* **Nowy Kokendorf.** W niedzielę obchodzono tu doroczny odpust Matki Boskiej Nawiedzenia. Udział wiernych z bliska i z daleka był bardzo wielki. Kazanie polskie wygłosił na cmentarzu ks. prob. Kensbok z Starego Szombarga, niemieckie ks. kapelan Bierath z Gietrzwałdu.

Człowiek w masce wziął pudełko, które wyjął poprzednio z szafy i rzekł przyjaźnie:

— Podczas mojej nieobecności zajmowała się pani gorliwie gospodarstwem w moim domu i byłbym niewdzięczny, gdybym nie umiał tego ocenić. Proszę, weź pani ten oto przedmiot, jako dowód mej wdzięczności.

Dziewczyna wzięła podane sobie pudełeczko i otworzyła je, milcząc.

Oczom jej ukazała się pyszna brylantowa bransoletka, na której widniał napis:

Za pilność i przywiązanie  
od  
człowieka w masce.

Po policzkach dziewczyny spłynęły dwie wielkie łzy.

— Dziękuję serdecznie — rzekła cicho — dziękuję tem więcej, gdyż spełniłam tylko mój obowiązek i nie zasłużyłam na taki podarunek.

Zamilkła na chwilę.

— O, te błyszczące kamienie — szepnęła, te zimne mieniące się głązy, one były przyczyną mego nieszczęścia przez nie utraciłam na zawsze największy skarb.

Chociaż mówiła szeptem, zamaskowany usłyszał jej słowa.

Wstał i zbliżył się do dziewczyny, która ponurym wzrokiem przypatrywała się klejnotowi.

— Zapomnij pani o przeszłości — rzekł poważnie i spokojnie. — Krew tego nędznika zmyła plamę na twym honorze, z twych rąk otrzymał zasłużoną karę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

\* **Milomlyn.** Piątkowy targ na bydło i konie był dobrze obelany. Ponieważ i kupców było wiele przeto handel szedł gładko. Ceny były średnie. Za świnię, których mało spędzono, płacono wysokie ceny.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Sztum.** Na sztumskim polu uderzył piorun w mieszkanie posiadicielki wdowy Zaborowskiej. Ostatnia utraciła słuch i mowę. Pożaru grom nie wzniecił.

\* **Lubawa.** Rewizją księży dekanatu lubawskiego, skazanych razem na 8 miesięcy więzienia, sąd rzeszy odrzucił. Ośmiu księży będzie więc odsiadywało każdy jednomyślnie każną więzienną za strejk szkolny.

\* **Malbork.** Sąd tutejszy na z powodu konkursu niemieckiego banku dużo pracy nad stwierdzeniem sum brakujących i uporządkowaniem papierów wartościowych. Bankier Wölke podobno we więzieniu odgrywa rolę waryata. Prokurator Schneider zeznał na przesłuchaniach, że od kilku lat wiedział o oszukaństwie Wölke'go. Niemiał jednak odwagi zadenuncjować go. Wölke bowiem był jego dobroczyńcą, gdy przybył przed kilku laty do Malborka jako człowiek ubogi. Za owe oszukaństwa Wölke'go pociągnięta zostanie do odpowiedzialności także rada nadzorcza. Sąd już obłożył aresztem majątek członka rady nadzorczej kupca Markentina.

\* **Toruń.** Robotnik Wilhelm Thiede z Berlina, którego tutejszy sąd przysięgłych za zamordowanie żony skazał na śmierć, stawiał prośbę do cesarza o ulaskawienie. Cesarz prośbę przyjął i zmienił wyrok na dożywocie w domu karnym.

\* **Grudziądz.** Redaktor »Gazety Grudziądzkiej« p. Paszliński zaczął ośsiadywać w środę karę więzienną we Wronkach za artykuły w sprawie strejku szkolnego. Pana Paszlińskiego skazano na 8 miesięcy więzienia.

\* **Lisewo.** Ks. prob. Machorski, jak donosiliśmy, obchodził niedawno temu setną rocznicę swoich urodzin. Administrator probostwa ks. Hoffmann uważał za stosowne postarać się o błogosławieństwo papieskie dla czcigodnego jubilata. W tym celu wygotował prośbę i wysłał ją na ręce sekretarza stanu ks. kard. Merry del Val w Rzymie. Otóż pod dniem 27 z. m. odebrał bardzo łaskawą odpowiedź. Miło mi uwiadomić Jegomości, pisze ks. kardynał, że Ojciec św. bardzo się cieszył z rzadkiego tego zdarzenia, ale bardziej jeszcze z tego, że czcigodny starzec cieszy się dobrem zdrowiem i jasnym umysłem. Jego Świątobliwość dziękuje Bogu za łaski, które swemu słudze udzielił raczył, życzy mu gorąco, aby go i nadal miał w swojej opiece i zapewnia go o szczególniejszej swej życzliwości. Nareszcie w dowód swych uczuć ojcowskich udziela mu z całego serca błogosławieństwa apostolskiego. Ks. kardynał zaś ze swej strony dziękuje ks. Hoffmannowi, że to rzadkie zdarzenie podał do wiadomości Ojca świętego.

### Z W. Ks. Poznańskiego.

\* **Kruszwica.** W ubiegłą sobotę przechodziła tu burza, przyczem piorun uderzył w szczyt wieży prastarej kolegiaty, a spuszczać się ku dołowi porysował nakrycie wieży, przez co wyrządził znaczną szkodę, gdyż naprawa dachu itd. będzie wiele kosztowała. Dziwi się, że pomimo, iż kościół jest obecnie pod rządową opieką i rząd także wybiera prałatów — nie postarano się dotychczas o założenie na kościele piorunochronu.

\* **Mikstat.** Do czego to podejrzenie nie doprowadza. Pewna robotnica wiedzioma rozpaczła z zazdrości o swego męża, który lubiał niewiastom w oczy patrzeć, upiła go wódką a potem mu brzytwą urzuciła pewną część ciała.

\* **Krotoszyn.** W pobliskim jeziorze utopił się przy kąpieli malarz Karol Elbing. Kurcz pochwyił go we wodzie i utonął. — W piątek po południu przechodziła przez miasto nasze i okolice burza, połączona z pioranami i wielkim deszczem. Grom ude-

rzył w śpichrz i stajnię firmy Katzenellenbogen i spalił częściowo te zabudowania oraz obok stojący dom.

\* **Poznań.** Niezwykły ślub. W zeszyły czwartek pobłogosławiony został w kaplicy Różańcowej w Poznaniu związek małżeński p. Cezarego Budziszewskiego, kapitalisty, byłego właściciela Małachowa w Sremskiem z p. Klementyną Banaszkiwicz, urodzoną Knobloch. Oblubieńcy liczą razem 142 lat.

\* **Z Rynarzewa,** w Poznańskim, piszą do »Dz. Kuj.« co następuje: W niedzielę dnia 30 czerwca urządziło tutejsze Towarzystwo katolickich polskich robotników zabawę latową w borku. W wymarszu brały udział jak rok rocznie, także i córki członków, poubierane w białe suknie, przepasane niebieskimi szarfami. Wszystko to nie byłoby ani nic nadzwyczajnego, ani podpadającego. Lecz, o zgrozo, panienci poprzypinały sobie do staników czerwone róże, które hodują tak Niemcy jak Polacy i inne jeszcze narody, a o których dotąd jeszcze nikt nie słyszał, żeby zagrażały jakimkolwiek państwu na świecie. Gdy to spostrzegł żandarm, przystany z Szubina w celu dozoru zabawy, natychmiast rozkazał usunąć paniom owe róże, gdyż w przeciwnym razie nie wolno im było brać udziału w wymarszu. — Chcąc nie chcąc zmuszone były biedaczki usłuchać głosu żandarma. Zdawałoby się, że już teraz minęło niebezpieczeństwo i można było przystąpić do wymarszu, gdy oto baczne oko żandarma spostrzegło nowe i jeszcze może większe niebezpieczeństwo. Otóż wśród nadchodzących jeszcze kilku panienek, chcących także wziąć udział w wymarszu, jedna ubrana również w białą suknię i niebieską szarfę, przepasała się czerwonym paskiem. Biedny żandarm, spostrzegłszy nowe niebezpieczeństwo, rozkazał owej paniencie albo usunąć ów pasek, albo niebrać udziału w wymarszu. I w tym tu wypadku postawił na swoim i tak po raz drugi uratował »faterland.« Nadmienić tu jeszcze trzeba, że w ręku pozwolił nieść i trzymać obrońca niemieckiej ojczyzny paniom owe czerwone róże, które zmuszone były od stanika odpiąć i tylko przypiąć ich nie było wolno. Słyszał to świat?

### Ze Śląska.

\* **Z Mysłowic** donoszą o zatrzymaniu na tamtejszym dworcu 18 tys. kilogramów niebezpiecznych (!?) książek polskich w ogólniej liczbie 30 tys. Jest to przesyłka tranzytowa, przeznaczona do Ameryki i dla tego niestety nie można jej było aresztować. — tak biadają pisma hakatystyczne. Władze odkomenderowały kilku żandarmów, którzy pod eskortą tę przesyłkę dostawiają władzom bremeńskim, aby broń Boże część tych książek przypadkowo nie zablądziła do Poznania lub Śląska.

### Rozmaitości.

**Sto razy ożeniony.** W Buffalo, mieście stanu Nowego Jorku, policja ujęła w tych dniach niezwykłego oszusta w osobie niejakiego Fryderyka Schotzego, Niemca, nazwającego się również dr. Jerz, m. Witzhoffem. Schotze pochodzi z szanowanej rodziny miezsczańskiej i liczy obecnie 43 lat. Po śmierci oca, który był lekarzem, wyjechał w r. 1880 do Ameryki i wstąpił na wydział lekarski uniwersytetu filadelfijskiego. Z Filadelfii przeniósł się do Szwajcaryi, ztamtąd zaś do Chicago, gdzie zaczął praktykować jako lekarz i zjednał sobie liczną klientelę. Niebawem jednak, przesładowany przez policję za dokonywanie operacji niedozwolonych, uciekł do Kanady i osiadł w Montealu jako dentysta. Tu ożenił się po raz pierwszy z młodą wdową, która wniosła mu 20,000 dol. posagu. Wyłudziwszy od niej pieniądze Schotze, po miesięcznym zaledwie pożyciu małżeńskim, opuścił ją i zjawił się na bruku nowojorskim. Tu ożenił się powtórnie, ale nowa żona posiadała posag, ulokowany w przedsiębiorstwach przemysłowych i nie chciała słyszeć o wycofaniu kapitału, wobec czego czuły małżonek

porzucił ją bez pieniędzy i zawarł trzeci związek małżeński z niejaką panną Lottnerówną z Filadelfii. Trzecie to małżeństwo przyniosło mu 4000 dol. Od tego czasu uczynił zawieranie związków małżeńskich przedsiębiorstwem międzynarodowym. Wyjechawszy do Europy, ożenił się z Genui, Florencyi i Londynie. Następnie powróciwszy do Nowego Jorku zawierał tam związki małżeńskie w świątyniach katolickich, protestanckich lub synagogach bez żadnych skrupułów. Wreszcie czmychnął do Meksyku. Tam poznała go jedna z pierwszych ofiar i śledziła aż do Buffalo, gdzie oddała go w ręce policji. Dowiedziawszy się o jego aresztowaniu, około sto niewiast zgłosiło się już do policji, żądając ukarania bezczelnego Niemca.

**Cała familia** zamordowana. Przed sądem przysięgłych w Międzyrzeczu toczy się proces przeciw parobkowi Janowi Kosickiemu z Babimostu i robotnikowi Poprawskiemu z pobliskiego folwarku, którzy 1 kwietnia 1906 r. zamordowali w sąsiedniej wsi parę małżeńską Greiserów oraz 43-letnią ich córkę celem rabunku. Najwięcej obciążającym świadkiem oskarżonego Poprawskiego jest właściciel dóbr Jesse, u którego obaj oskarżeni byli zatrudnieni; charakteryzuje on go jako inteligentniejszego od towarzysza i jako takiego, któremu każdą zbrodnię przypisać można. O Kosickiem nie może powiedzieć nic złego; K. przyznał mu się pierwszy do spełnionej zbrodni. — Sposób, w jaki morderstwo popełniono, świadczy o prawdziwie zwierzęcych instynktach oskarżonych.

**Duma Chińczyka.** Chińczycy posiadają tak rzadkie brody, że można prawie policzyć ich włoski, ale właśnie dlatego przykładają do niej wielką wagę. — Jeden z Europejczyków, który u mandaryna, swego przyjaciela, spostrzegł w brodzie siwy włos, wyrwał mu go, sądząc, iż wyświadcza mu tem przysługę. Mandaryn płakał nad utratą włosa, podniósł go i zachował troskliwie. Nawet cesarz nie jest wolny od tej słabostki. Po długim oporze dopiero zgodził się na to, aby mu celem nalożenia plastra, zgolono kilka włosów na brodzie.

### Sprzedaż drzewa.

— Z nadleśnictwa Purdy odbędą się w III. kwartale sprzedaże drzewa: 30 lipca i 23 września w Bartóitach, 10 września sprzedaż trawy z obwodu Leszno.

### Powieści

#### „żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 56 i 57.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

### Ceny targowe.

Olsztyn, 5 lipca 1907.

Pszonica	—	za centnar	—	10,25 — 11,75	M.
Zyto	—	—	—	10,00 — 10,50	—
Jęczmień	—	—	—	9,00 — 9,50	—
Owies	—	—	—	8,40 — 10,25	—
Groch żółty	—	—	—	8,60 — 9,00	—
Groch bury	—	—	—	8,80 — 9,30	—
Kartofle	—	—	—	4,00 — 4,55	—
Śloma prosta	—	—	—	2,50 — 3,00	—
Siano	—	—	—	2,50 — 3,00	—
Wielowina	—	za funt	—	0,50 — 0,60	—
Wieprzowina	—	—	—	0,55 — 0,80	—
Skopowina	—	—	—	0,50 — 0,80	—
Masło	—	—	—	0,80 — 1,00	—
aja za mędel	—	—	—	0,70 — 0,75	—

Przy zakupnachs prosimy się odwoływać i na ogłoszenia w „Gazecie Olsztyńskiej“

**Baczność! Dla czytelników naszych ceny niższe!**



# Książki do nabożeństwa



w wielkim wyborze, w najpiękniejszych oprawach, polskie i niemieckie poleca na czas przyjęcia do Komunii św. po najtańszych cenach

**drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.**

## Ogłoszenie.

Posiadłość w **Wemtach** należąca dawniej do posiadziela Augusta Burdinskiego, bez budynków, 54 morgi roli mam zaraz pod korzystnymi warunkami na sprzedaż lub do wdzierżawienia.

**Steffen, adwokat**

Górcze Przedmieście 13.

## Polecam

najlepsze centryfugi „Zenith“ i „Planeth“ wszelkie gatunki maszyn do siewienia trawy i zboża. Najlepsze grabie od 50 m., grabie „Tryumf“.

Maneże (roswerki) od 140 m. do 600 m., maszyny do mlócenia żelazne z cepami i do prostej słomy.

Maszyny szeroko mlócające (Breitdrescher) 65 cali szerokie, lekko idące, dwukonne.

Również polecam wszelkie inne maszyny różnicze przy dogodnych warunkach spłaty. Przy kupnie za gotówkę udzielam wysokiego rabatu.

**F. Kłodziński,**

skład i handel maszyn rolniczych, Olsztyn, ulica Jakóba 5.

Przyjmę jeszcze kilku agentów.

Wszystkim właścicielom budynków i przedsiębiorcom budowli w Olsztynie i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że mój bogato zaopatrzone

skład tapet i bort po każdej przystępnej cenie całkiem wyprzedaję.

Z wysokim szacunkiem

**A. Quednau,**

właścicielka J. Quednau.

## 2 uczni

mających chęć wyuczyć się kowalstwa i budowy powozów najchętniej w wieku od 17 lat przyjmie zaraz lub później

**A. Brosch,**

mistrz kowalski i fabrykant powozów. Olsztyn, Strzelecka ul.

## Posiadłość

18 mórg roli, budynek murowany, wtem 2 morgi lasu na budowlę z żywym i martwym inwentarzem chęć zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Antoni Pieczewski,**

w Gietkowie.



Złoty medal.

**A. Pfitzner,**

Hurtowny handel win

założony roku 1849.

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6,

Mał pod Tokajem na Węgrzech.

Własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych

poleca Szanownej Publiczności i swej klienteli osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione, ze swej dobroci znane, smaczne

**WINA GORNOWĘGERSKIE**

Wina węg. stołowe, począwszy od 1,50 mk. za litr incl. szkła.

Stare wina węgierskie, tokajskie dla chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znacz. zapasy win reńskich mozelskich, francuskich, czerw.

i białych z Bordeaux po cen. najtańszych. — Koniaki krajowe od 1,40 m.

za litr; w sądkach 36 litrowych.



Znak ochronny na wina mszalne.

Bliższe szczegóły w cennikach!

## 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a. W. Bergstr. 2.**

## L. Hirschfeld

Olsztyn, ul. Prosta

— poleca —

## ◆◆ Pierze ◆◆

gęsie funt 2 i 2,50 m.

szary puch funt 2,50 m.

(bardzo sypny)

kaczy pół-puch 1,80 m.

Dalej inne gatunki pierza po 0,60, 0,80, 1,00, 1,20 i 1,50 m.

Gotowe pościele!

Wysyłka pocztowa!

## Obrazki chrzestne

poleca w wielkim wyborze księgarnia „Gazety Olszt.“

## Pocztówki

z widokami Olsztyna i uroczych okolic lasu miejskiego, pięknie wykonane ma na składzie i poleca

księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Polecam

kilka używanych lecz w dobrym stanie będących

roswerków

mlóckarnie, maszyny do mlócenia z prostą słomą i

sieczkarnie z powodu braku miejsca po bardzo tanich cenach.

**F. Kłodziński,**

Olsztyn, ul. Jakóba (Jacobstr.) 5.

Mój

nowy budynek

z chlewem i ogrodem w pobliżu kościoła bardzo stósowny dla kapitalisty lub rzemieślnika jest na sprzedaż. Wpłaty 1000—2000 m., odnośnie 2 pomieszkani o 3 izbach i kuchni do wynajęcia.

**Zieliński,**

w Dużym Klebarku.

## Polecamy:

**Spiewnik wielkopolski** zbiór ulubieńszych piosenek polskich, narodowych, ludowych, krakowiaków, mazurów, itd. itd. Stron 312. **Cena 50 fen.**

**Historia święta,**

czyli dzieje starego i nowego testamentu w większym i mniejszym wydaniu. **Cena 80 i 60 fen.**

## Notecki

w czarnych i kolorowych oprawach.

Drukarnia

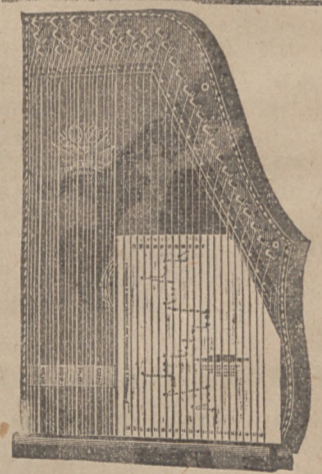
„Gazety Olsztyńskiej“.

## Ucznia

w naukę kupiectwa, przyjmie zaraz lub później

**Sokolowski,**

kupiec w Wartemborku.



Otry, jako i inne instrum. montu muzyczne poleca tanio **A. KUNDE, Olsztyn.**



## Posiadłość

170 mórg roli, wtem taki i torf, budynki w dobrym stanie jest z wolnej ręki na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli ekspedycyja „Gazety Olsztyńskiej“.

**L. HIRSCHFELD, OLSZTYN, ulica Prosta**

placi za praną wełnę za wymianą na towary 1 marke.

Pod redakcją Władysława Pięknego w Olsztynie.

Druk i nakład Joanny Pięknego w Olsztynie (Altestein O.-Pr.).